



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK II

KURITYBA, DNIA 2 CZERWCA 1921.

Nr. 23.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	3,50 dol.
W Europie	12\$000
Numer poszczególny	200 rs.

Jakie zadania czekają jeszcze Sejm Ustawodawczy?

Utarło się przekonanie, że jednym zadaniem, do którego spełnienia powołany został Sejm Ustawodawczy w Polsce, jest uchwalenie konstytucji. W państwach, które zmieniają formę rządów, ale mają już ustaloną organizację państwową, pogląd taki jest najzupełniej słuszny. Niemcy n. p., które z monarchii przemieniły się w republikę, miały cały aparat państwowy gotowy, stworzony i udoskonalony za czasów monarchizmu; konstytuanta więc niemiecka nie miała istotnie nic więcej do zrobienia, jak tylko dostosować konstytucję do czasów, demokratyzować ją. Zupełnie inaczej było w Polsce. Państwo nasze powstało na gruzach trzech państw zaborskich, powstało z trzech zaborów, z których każdy miał inny ustroj administracyjny, inne sądownictwo, inne prawa. Żadnej organizacji państwowej Polska nie miała, nie miała wogóle niczego. poza związkiem armii, co musi posiadać państwo, jako takie. Sejm Ustawodawczy, konstytuanta polska, musiała się więc zająć nie-

tylko pracą nad uchwaleniem konstytucji, ale i pracą nad zorganizowaniem państwa. To było powodem, że Sejm Ustawodawczy nie mógł szybko uporać się z konstytucją, że musiał uchylać cały szereg najpotrzebniejszych ustaw, które były dla państwa konieczne i pilne. Wreszcie po dwóch latach uchwalił Sejm i samą konstytucję.

Czy jednak na uchwaleniu konstytucji skończyło się zadanie Sejmu Ustawodawczego?

Przypatrmy się sprawie tej bez uprzedzeń, zupełnie przedmiotowo.

Konstytucja, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy, jest w wielu kierunkach ustawą ramową. W całym szeregu przepisów konstytucji znajduje się powołanie na osobne ustawy, które mają być wydane. Jest więc szereg ustaw, dziś jeszcze nie gotowych, które właściwie wchodziły ściśle w skład samej konstytucji. Nie ulega wątpliwości, że uchwalenie tych ustaw należy jeszcze do zadań Sejmu Ustawodawczego.

Weźmy pierwszą z brzegu sprawę, ordynację wyborczą do Sejmu. Wchodzi ona ściśle do konstytucji. Powie kto może, że mamy już ordynację, na podstawie której wybrany został Sejm Ustawodawczy. Nie wątpliwe. Ta ordynacja jest, ale musi się ją uważać tylko za doraźną, zrobioną naprzód, pod nakazem konieczności, bo ona nie zawsze odpowiada stosunkom i celom państwowym. Ordynacja ta nie obejmuje ogromnej połaci ziem, przyłączonych do Polski na podstawie traktatu ryskiego. Jest rzeczą ze wszech miar wskazaną przeprowadzenie rewizji ordynacji na terenie, dotychczasową ordynacją objętym i jest rzeczą konieczną stworzenie ordynacji dla ziem, niedawno do Polski na wschodzie przyłączonych. Znaczy to, że Sejm Ustawodawczy opracować musi ordynację wyborczą dla całego państwa. Oczywiście

jest tu rzeczą pierwszorzędną wagi ostateczne ustalenie naszych granic, a więc w pierwszej linii rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, trudno bowiem robić ordynację, gdy się nie ma jeszcze pewnych i stałych granic państwa.

Uchwalona przez Sejm konstytucja wprowadza w Polsce Sejm i Senat. Konieczną jest więc ordynacja wyborcza do Senatu, której zasadnicze linie określa sama konstytucja, która jednak w szczegółach musi być również przez Sejm Ustawodawczy wypracowana.

Ponadto do spraw, które domagają się bezwarunkowo załatwienia jeszcze przez ten Sejm, należą ustawy urzędnicze, a więc pragmatyka i ustawa emerytalna dla urzędników, ustawy samorządowe mianowicie ustawy o ograniczeniu kompetencji samorządów. Sprawy te łączą się również ze samą konstytucją.

Są wreszcie sprawy, które nie cierpią zwłoki i które Sejm Ustawodawczy załatwić będzie musiał. W pierwszej linii postawić tu trzeba budżet. Sejm musi nareszcie uchwalić preliminarz budżetowy. Musi dalej przeprowadzić nowelę do ustaw rolnych, ustawę o uposażeniu duchowieństwa, bez której nie można przystąpić do parcelacji dóbr kościelnych, ustawę aprowizacyjną, wprowadzającą wolny handel, ustawę wojskową o pokojowym stanie armii, szereg ustaw szkolnych, wreszcie ustawę o języku urzędowym.

Są to wszystkie sprawy niemiernie dla państwa doniosłości. Wymagać one będą żmudnej i wyteżonej pracy, a powinny być przeprowadzone przez Sejm Ustawodawczy, bo tego w wielu wypadkach wymaga najwyższej interes państwa.

Jak z tego widać, zadania, stojące przed Sejmem Ustawodawczym, są bardzo duże. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę, gdy się mówi o rozwiązaniu tego Sejmu. Im prędzej Sejm ten się rozwiąże, im prędzej odbędą się nowe wybory, tem niewątpliwie dla państwa lepiej, bo wybory muszą przynieść rezultat taki, że w nowym Sejmie będzie ehyba możliwa większość, na którą Sejm Ustawodawczy zdobyć się nie może. Dopóki jednak tych ustaw, które wyżej wymieniliśmy, Sejm Ustawodawczy nie uchwali, dopóty, naszym zdaniem, nie może się rozwiązywać.

Rzeczą stronnictw jest czuwać nad tem, by praca w Sejmie szła w tempie najszybszym, oczywiście, bez szkody dla samych ustaw.

O miłości Ojczyzny.

III.

OŚWIATA JEST DUCHEM OJCZYZNY.

Pocięga ojcu, domowi ozdoba, syn z nauk w ojczyście powraca jący prog.

Połączeniem narodowości i języka jest piśmiennictwo czyli literatura i wogóle oświata narodowa.

Naród narodowość swoją wypisał i wypowiedział w pismach i dziełach, i wypowiedział ją terażniejszym stanem oświaty swojej. Środkiem do jednego i drugiego jest język. Całe życie narodowe w najrozmaitszej barwie obyczajów i zwyczajów złożone jest w piśmiennictwie narodowym; i wszystkie język, taki, jakim był i jakim się ukształcał w koleje czasu, złożony jest w dziełach pisarzy ojczytych.

Oświata jest rzeczywistym duchem Ojczyzny, który ożywia za życia jej ciało aż do ostatnich jej kończyn, a który po śmierci, gdy już ciało nawet w zgniliznę i skład innych ciał przejdzie, unosi się nad jego grobem i przeprowadza ją do nieśmiertelności.

To też te narody nie tylko najwięcej mają szacunku u obcych, które innym w oświacie przedwzda, ale i u siebie godziwa, bo na rzetelnym zasługach oparta dumę narodową wywołują, i tym uczuciem rozwijają siłą Ojczyzny swojej potęgę.

I my polacy możemy spojrzeć z dumą na czas Kazimierza Wielkiego, kiedy ten król chłopków kładł podwaliny akademii krakowskiej; jedną ręką podnosił mury i bogactwa Polski, a drugą kreślił jej prawa — na czas Jagiellonów, w których polska oświata podbiła rozległe ziemie Litwy — na czas Zygmuntołów, owe złote wieki piśmiennictwa naszego, w których oświata polska napełniła sławą całą Europę. Wszakże ta dumą znikła, wstydem rumienia się oblika nasze i oczy spuszczaamy na ziemię, gdy spojrzymy na późniejsze wieki.

Gdzież to stanliśmy w oświacie? Jakże nas tu prześcignęły inne narody i jak daleko pozostawily za sobą!

Wówczas to hasłem ogólnym był był materialny, dobre mienie, najzupełniejsze samolubstwo, mające na oku korzyści tylko własne a nie dobro kraju. Pod tym nieszczęsnym hasłem każdy młody czy stary rzucając w ką nauki, oświata, dobro publiczne i poświęcenie, bądzą do celu sa-

molubnego, nie pytając jakie drogi do tego obiera.

Szanowne imiona kilkunastu, a choćby kilkudziesięciu, nie rzuci blasku na ten obraz czarny, to też obpokutowaliśmy za to ciężko. Postrzeźmy się więc i ratujmy nieśmiertelnego ducha swojego; a gdy przekonywamy się że ten duch w oświacie złożony, całemi siłami, z całą usilnością rzućmy się do oświaty.

Pamiętajmy, że światło wszelkie ciemności zwycięża i rozprasza!

A więc Kochający rozsądną Ojczyznę, przyswiewając przemysłem, nauką, mądrością narodowi swemu.

Pracą zaś, niezłamaną i wytrwałą pracą do tego się sposobny, bo tu trzeba dobrej woli i poświęcenia. Wszak zdolności przyrodzone, bystrość i łatwość pojęcia, rozum jasny, wyobraźnię żywą przyznają nam polakom wszyscy cudzoziemcy. Tem gorzej dla nas, że zagrzebujemy te talenty, które winniśmy Bogu i Ojczyźnie. Po nieszczęśliwych i smutnych kolejach, które naród nasz przeszedł, ten jeden szeroki pozostał nam gościniec oświaty narodowej.

Chcesz więc poznać i pokochać naród swój, rozpatrz się w jego literaturze narodowej, poznaj długi szereg jego pisarzy i ich dzieł, a kto to uczynił, ten ma prawo powiedzieć: jestem kością z kości przodków moich, i jestem duchem z ducha narodu mego.

Kto zaś tego powiedzieć nie może, cóż wyrzeknie?

Oto jestem duchem z obcego ducha, a kością z kości przodków moich, przydatną chyba na to, by obcy rzucił nią, jak się rzucają kości na losy.

Samouk T. Syska.

ZMIANY W MAPIE EUROPY.

Wojna światowa wielkie zmiany spowodowała nie tylko w przemysle (ruinę! handlu i t.p. ale przede wszystkim znaczenie zmieniła mapę Europy. Niektóre państwa i narody zmalały, niemal znikły; inne natomiast, przez swych ciemięzców uciskane, powstały, odżyły do nowego życia politycznego tworząc nowe stany państwa.

Przed wojną światową, w 1914 roku, liczyła Europa 26 państw i państewek jak Monaco, San Marino, Andora. Z nich wyszły bez zmiany z wojny: Anglja, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Hiszpanja, Portugalia i kilka małych państewek już wyżej wspomnianych.

Obszar swych posiadłości a tem samem i ludność zwią-

„Piast”

szło 7 państw: Francja, Belgja, Danja, Włochy, Grecja, Serbia i Rumunja.

Zmniejszone zostały 4 kraje: Niemcy, Rosja, Bułgaria i Turcja.

Jako całość znikły a raczej rozpadły się Austro-Węgry na dwa oddzielne państwa, na małe Węgry i małą Austrię.

Powstało 9 państw zupełnie nowych.

	Powierzchnia	Mieszkańcy
1) Polska	500,000 kil. kw.	35,000,000
2) Ukraina	500,000 "	35,000,000
3) Finlandja	377,000 "	3,900,000
4) Czechosłowacja	130,000 "	18,000,000
5) Litwa	18,000 "	3,000,000
6) Łotwa	57,000 "	1,500,000
7) Estonia	42,000 "	1,200,000
8) Gdańsk (wolne miasto)	7,960 "	750,000
9) Krym	29,000 "	950,000

Co do Polski nie możemy obecnie jeszcze dokładnie podać wymiaru jej obszarów ani liczby ludności, gdyż granica między nią a Rosją jeszcze nie została wytyczona; również dotąd nie rozstrzygnięto sprawy Górnego Śląska. Zdaje się nam, że liczba jej powierzchni w kilometrach kwadratowych i mieszkańców będzie znacznie większą od tej, jaką podaliśmy.

Również nie możemy dokładnie podać wielkości Ukrainy i Litwy, gdyż ich granice nie są także wytyczone.

Głosowanie ludności nad przyszłą przynależnością państwa państwa czyli plebiscyt odbył się w Szlezwygu na korzyść Danji; w Warmji i Prusach Wschodnich na korzyść Niemiec; na Śląsku Górnym głosy są podzielone, skończy się prawdopodobnie na podziale; na Śląsku Cieszyńskim nie doszło do głosowania, jak to traktat wersalski polecał, lecz w sądzie polubownym Polskę bardzo skrzywdzono.

Znaczne zmiany zasły również w Azji, gdzie turcy wielkie straty ponieśli na korzyść aliantów. Także w Afryce zabrali alianci Niemcom wszystkie posiadłości kolonialne.

O ile wojna spowodowała wielkie zmiany w starym świecie (w Europie Azji i Afryce) o tyle w nowym świecie, to jest w Ameryce Północnej i Południowej jako też w Australji nie wywołała żadnych zmian terytorjalnych.

14.

Wiadomości.

Z Polski.

LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

Na podstawie traktatu wersalskiego na obszarze Rzeczypospolitej podlega likwidacji wszelka własność zarówno ruchoma jak i nieruchoma obywateli niemieckich, austriackich i węgierskich. W myśl tej zasady w b. dzielnicy pruskiej uleży ma likwidacji około 6.000 osad kolonizacyjnych, oraz 200 do 300 tysięcy morgów własności większej poza obiektami likwidacyjnymi w miastach. Likwidacji nie podlega własność osób, które w dniu 10 stycznia 1920 roku miały obywatelstwo polskie. Obywatelstwo to posiadały na całym obszarze b. dzielnicy pruskiej wszystkie osoby, które w czasie od 1 stycznia 1908 do 10 stycznia 1920 roku miały tu stałe miejsce zamieszkania, oraz wszyscy ci, którzy się urodzili na terytorjum Rzeczypospolitej z rodziców mających tu stałe miejsce zamieszkania. Osobom tym

przysługuje prawo opcji na rzecz obcego państwa, lecz chociażby skorzystali z tego prawa, własność ich nie będzie podlegać likwidacji. Niemcy usiłują odmiennie interpretować artykuł co do opcji. Dowodzą oni, że wszystkim Niemcom przysługuje prawo opcji bez wyjątku. Interpretacja ta nie jest zgodna ze ścisłym brzmieniem traktatu. W realizacji likwidacji następują różne trudności, które usunąć będzie można jedynie w drodze układów międzynarodowych. Urząd likwidacyjny prowadzi tymczasem jedynie prace przygotowawcze, jak n. p. rejestrowanie obiektów, podlegających likwidacji, segregowanie ich na poszczególne kategorie i t. d.

MAZURZY PROTESTUJĄ.

Gburzy mazurscy, którzy w czasie plebiscytu opowiedzieli się byli za Niemcami, poczynają obecnie rozumieć, jak ciężki popelnili błąd, przez łączenie się ze zdruzgotanym państwem.

Rząd Rzeszy niemieckiej traktuje mazury, wedle wyrażenia samych mazurów, za kolonię, z której musi jaknajwięcej wydusić podatków. Stopa wszystkich nowych podatków niemieckich, zwłaszcza zaś tak zw. »Notopfer«, jest na Mazurach o kilkaset procent wyższa aniżeli w innych krajach Rzeszy.

Burzą się przeciwko temu mazury i urządzają olbrzymie wiece protestacyjne. Ostatnio odbył się taki wiec w Szezytnie przy współudziale 4.000 uczestników. Prasa niezależna stwierdza, że »nigdy jeszcze nie zgromadziło się tak wielu mazurów z wiosek na zebranie. Największa zdaje się w całych Prusach Wschodnich sala kawiarni »Germania« nie mogła pomieścić poruszonych do głębi mazurów.

Tak mści się na mazurach ich odstępstwo od macierzy Polski.

WOJENNA FLOTA POLSKA.

Polska flota wojenna składa się z jednostek:

2 kanonierki »Kmdt Piłsudski« i »Gen. Haller«; 4 tralery; 6 torpedowców po-niemieckich oraz hydroplany; flota rzeczna składa się z 4 monitorów, kilku statków pomocniczych oraz 20 motorówek.

Flotyła wojenna rzeczna została dorywczo zaimprovizowana w walkach z bolszewikami, pomimo jednak dorywczości i prymitywności, z jaką została utworzona, oddała bardzo cenne usługi w walkach bolszewickich, szczególnie pod Płockiem i Bobrownikami.

Flota rzeczna ma swoje punkty oparcia, t. j. bazy odpowiednio zabezpieczone w Modlinie, Toruniu i Pińsku. Baza dla floty morskiej będzie Gdyń, gdzie rozpoczęły się już roboty nad budową portu wojennego i handlowego. W lecie b. r. wszystkie jednostki polskiej marynarki będą już mogły stać w jednej części portu.

Organizacją obrony naszego wybrzeża morskiego zajmuje się »Dowództwo wybrzeża morskiego« z siedzibą na razie w Pucku; dowództwo to równorzędne pod względem praw z dowództwem okręgu generalnego, posiada pod swoją władzą wszystkie formacje marynarki na wybrzeżu, formująca się artylerja nadbrzeżna i wszystkie morskie jednostki wypływające.

KOLONIZACJA WOŁYNIA.

W powiatach włodzimierskim i łuckim na Wołyniu zauważamy się daję niezwykłe ożywiony duch parcelacyjny. Obszary 20 — 40 morgowe prawie wyłącznie kupują włościanie z Kongresówki i Małopolski.

SZEPTYCKI KOMENDANTEM WILNA.

Komendantem zwołgi wojskowej w Wileńskiem, w miejsce generała Żeligowskiego, został zamianowany generał Szeptycki, dotychczasowy komendant w Lublinie. Generał Szeptycki przed objęciem naczelnego komendy Legionów polskich, był pułkownikiem wielkiego sztabu generalnego w naczelnym biurze operacji wojennych armji austro-węgierskiej we Wiedniu.

WIEDZA TO POTĘGA!

a znajomość rachunków, to pierwszy pień do dobrobytu, jeżeli nie bogactwa.

POLICZ, ile razy cię oszukano.

ROZWAŻ, ileż stracił przez to, żeś nie umiał obliczyć.

PRZYPOMNIJ sobie, ile razy nie zarobiłeś, boś nie umiał przedstawić rachunków, zesumuj te i inne straty a z pewnością dojdiesz do przekonania, że \$1000 wydany na »RACHUNKI«, wróci ci się stokrotnie. Nie bądź wrogiem swoich dzieci, daj im to, czego tobie brakło.

»Rachunki« kupić można w biurze »Kultury« w Kurytybie przy ulicy Candido Lopes N. 45. Adres dla listów: Conrado Jeziorowski, Caixa postal 313, Curytyba, Parana

Ze świata.

IRLANDCZYCY MORDUJĄ SZPIEGÓW.

Narodowcy irlandzcy prowadzą tu krwawą kampanię przeciw szpiegom rządu angielskiego. Thomas Byrne, były żołnierz, został zastrzelony w oczach swej matki. »Mrs. Donagh, żona właściciela domu publicznego, oraz kapral Edward Weldon zostali zamordowani w Castereagh James Mond'a i Piotra Conroy wyprawiono w noc z domów i zastrzelono.

W powiecie Cork wysadzono w powietrze wszystkie mosty; drogi zaś, prowadzące do Thurles, zniszczono.

RADOŚĆ W MOSKWIE.

W dniu, w którym nadeszły do Moskwy wiadomości o mającym nastąpić podpisaniu pokoju z Polską, odbyły się olbrzymie demonstracje. Tłumy ludzi przeciągały ulicami, niosąc napisy: »niech żyje pokój!« — »żądamy natychmiastowej demobilizacji!« »precz z zakulisowymi robotami panów komisarzy!«

TYSIĄCE ŻYDÓW PRZECHODZI NA CHRZEŚCIJA-NIZM.

Wedle cyfr statystycznych przeszło w pierwszych sześciu miesiącach 1920 roku na Węgrzech 10,000 Żydów na chrześcijanizm. Mieszanych zaś słubów, zawartych między chrześcijanami a żydami było w tym czasie około 600.

PREZYDENT REPUBLIKI CHIŃSKIEJ, Parlament chiński, obradu-

jący w Kantonie, obrat jednogłośnie dra Sun Yat Sen prezydentem republiki Chińskiej. Dr. Sun Yat Sen pełnił dotąd urząd prowizorycznego prezydenta i organizował republikańską formę rządu w Chinach.

Z Brazylii.

KURYTYBA. — Zmiany w kolektorjach stanowych. Dekretem Rządu Stanowego N. 566 zostały przeprowadzone następujące zmiany w kolektorjach stanowych. Zniesiono kolektorje stanowe w Itararé, Fragosos, Barraçao, Jangada i Fluvioopolis (Barra Feia) a utworzono agencje fiskalne w następujących miejscowościach: Antonio Olyntho, Jaganda, Mangueirinha, Fluvioopolis, Kontenda. Diamantina (Palmeira) Piahão i Laranjeiras (Guarapuava) Seugé (Jaguariahyva) Pinhen (Rio Negro) Salto do Itararé, Brasopolis. Dyonisio Cerqueira (Clevelandia) Varreão (Serro Azul) Reserva (Tibagy).

Granice powyższych agencji są granice dystryktów a pobierać będą wielkie podatki stanowe. Agencje te będą podporządkowane pod kolektorje miast municypalnych.

Prefekt kurytybski p. Moreira Gareez wyjechał; zastępować go będzie p. Joaquim Augusto de Andrade.

W nocy z 20-go na 21-go maja umarł człowiek przy drodze na Campo Comrido. Napił się za dużo, wracającemu do domu nogi odmówiły posłuszeństwa, położył się z konieczności przy drodze. W nocy przyszedł mróz i zamroził biedaka.

GUARAPUAVA. Policji tamtejszej udało się przychwycić dwóch morderców, którzy uciekali przed odpowiedzialnością sądową.

W Palmas również udało się przychwycić niebezpiecznego mordercę który zamordował szty Angelina Cuita, zbiegł do S. Kataryny. Wróciwszy niedawno stamtąd wpadł w ręce policji.

PARANAGUA. Miguel Moraes, cabo w szkole marynarskiej poderznął sobie gardło brzytwą. Przyczyna samobójstwa nieznana.

RIO. Większość stanów, między którymi i Parana, oświadczyła się za kandydaturą Artura Bernardes. Przypuszczają, że zostanie prezydentem Brazylii po ustąpieniu Epitacio Pessoa. Kandydatura na wiceprezydenta dotychczas jeszcze nie została ustalona.

Z okazji swych urodzin rozdał p. Epitacio Pessoa, prezydent republiki, 8,000 milrejsów między zakłady dobroczynne.

Zawiązał się niedawno Syndykat Rolniczy p. n. Federação Rural. Postawił sobie za cel podnieść rolnictwo i wydatność jego. Ma objąć całą Brazylię; w tym celu mają być zaprowadzone po stolicach stanowa Niemcami.

filje, któreby w tym kierunku rozpoczęły działalność. Syndykat jako pierwszy środek obrat sobie zakładanie kas gospodarskich, rolniczych (caixas ruraes), opartych na systemie kas Reiffeisena. Mniej możności mogłoby w nich pożywać pieniędzy na niski procent na zakupienie czy to ziemi, czy narzędzi rolniczych, czy na przeprowadzenie jakiegoś ulepszenia.

Zarząd stolicy chcąc zapobiec drożyznie żywnościowej zaprowadził targi ku wielkiemu zadowoleniu i rolników i odbiorców. Artykuły żywnościowe znacznie staniały.

Okręty, które Brazylija zabrała Niemcom w czasie ostatniej wojny, zostały jej przyznane przez aliantów.

CEARA. Stan ten niedawno czasami nawiedzony posuchą, dużo ucierpiał w ostatnich dniach od powodzi. Ludność jest zmuszona opuszczać swe siedziby. Szkody bardzo wielkie.

SÃO PAULO. W miejscowości Bury uległ wypadkowi lotnik parański p. Busse. Wzniósł się w latawcem do pewnej wysokości spadł wraz z aparatem. Odnosił ciężkie rany, a towarzyszącą mu mechanik zranił się dotkliwie.

Telegramy.

Polska.

Minister spraw zagranicznych Sapieha ustąpił ze swego stanowiska; zastąpi go tymczasowo podsekretarz Dądowski.

— Alianci polecieli Polsce zamknąć granicę i ochotników polskich na Śląsk nie przepuszczają uzasadniając to rozporządzeniem, że i niemcy to samo zrobili.

Polacy zamknęli granicę, a ochotnicy niemieccy tymczasem w znacznej liczbie przekradają się przez strzeżoną granicę niemiecką. Ostatnie wiadomości podają, że znajduje się mniej więcej 40 tysięcy ochotników niemieckich dobrze zorganizowanych i uzbrojonych. A Anglja jak mówi telegram jest zadowolona ze zachowania się Niemiec.

— Pewien dziennik tutejszy przyniósł wiadomość dotychczas nie potwierdzoną, że Śląsk plebiscytowy ma być podzielony na 3 części. Jedna dostałaby się Polsce, druga Niemcom, a najsmaczniejszy kasek, okręgi przemysłowe naturalnie miałyby być zarządzane przez komisję aliantów, aby pod jej osłoną Anglja mogła bezpiecznie swe interesy prowadzić. Podobne rozwiązanie byłoby wysoce krzywdzące polaków. Miejmy jednak nadzieję, że sprawa ta weźmie korzystniejszy obrót. Donosi bowiem agencja Reutersa z Londynu pod datą 30 b. m., że rząd francuski przesłał nową notę rządowi angielskiemu z naleganiem, aby powołano nową komisję złożoną z prawników, dyplomatów i wojskowych, któraby sprawiedliwie przeprowadziła granicę na Górnym Śląsku między Polską

Przy zakupie proszę się powoływać na ogłoszenia „LUDU“.

Gabinet Witosa podał się do dymisji; naczelnik państwa jednak nie przyjął.

ANGLJA. Sprawiedliwa Anglja nie ma wzdleczenia i swych podwładnych narodów. Nie chcą jej sprawiedliwych rządów irlandzcy, dlatego w dalszym ciągu dobijają się niepodległości wszelkimi środkami. Za to ich czuli opiekunowie przedstawili przed światem jako bolszewików. Nie chce także i Egipt sprawiedliwej opieki angielskiej. Powstanie które tam niedawno wybuchło, przybiera coraz większe rozmiary. Choć ostatecznie to powstanie może być siłomnie będzie przeciw świadczą, jak Anglja traktuje sprawiedliwe żądania drobnych narodów.

FRANCJA. Nieporozumienie między Francją a Anglią w kwestji śląskiej zachwiało stanowisko Brianda. Zdawało się że będzie musiał ustąpić ze stanowiska prezesa ministrów. Wiadomości telegraficzne z Paryża donoszą, że za Briandem oświadczyła się cała izba poselska, solidaryzując się z jego polityką tak wewnętrzną jak zewnętrzną. Dla nas te wiadomości dlatego pocieszające, że p. Briand jest szczerym zwolennikiem Polski w sprawie śląskiej.

W tych dniach zmarł w mieście Pons Emil Combes, były prezydent ministrów. Będąc prezydentem min. toczył walkę zawziętą przeciw Kościółowi.

HISPANJA. Stronniotwo reformy uchwalilo nadać kobietom prawo wyborcze i, co dziwniejsze, wpływać na żydów, aby się w Hiszpanji osiedlali. Niech się zwróca do Polski a otrzymają bez trudności iu zapragną. Niema najmniejszej obawy aby ich miało zabraknąć do prowadzenia niektórych naszych stronniotw.

AUSTRIA. W Zaleburgu odbył się plebiscyt: 67,533 oświadczyło się za przyłączeniem się do Niemiec, a tylko 677 przeciw.

RUMUNJA. W Bukareszcie przyaresztowano 37 osób i 3 posłów podejrzanych o kłótnia bolszewicka. Spiskowcy chcieli usunąć króla i ogłosić rządy bolszewickie.

ROSJA. Obliczają rezerwy złota, będące w posiadaniu rządu bolszewickiego na 50 milionów funtów szterlingów.

STANY ZJEDNOCZONE. Senat zwrócił się do prezydenta Hardinga z prośbą, aby porozumiał się z Anglią i Japonją celem ograniczenia zbrojeń morskich.

Ostatnie wiadomości.

FAXINA 31. Zmarł z ran odniesionych kapitan lotnik Busse, budząc żal powszechny.

— **IRLANDJA.** Dublin 31. Znosi się na ogłoszenie stanu wojennego w Irlandji.

— **Paryż 31.** Aliadzi zagrozili natychmiastowem zajęciem Austrii, cofnięciem wszelkiej pomocy finansowej i żywnościowej, jeżeli nie przestanie agitować za przyłączeniem się do Niemiec.

— **Paryż 31.** Najwyższa Rada Aliadów zbierze się 15 czerwca r. b. celem załatwienia sprawy śląskiej.

— **POLSKA.** Telegram z Lon-

dynu 31. Wiadomości z Polski otrzymane prostują wieści (fałszywe. Przep. Red.), jakoby powstały polscy dopuszczali się gwałtów w Oleśnie i jakoby mieli przekroczyć linję demarkacyjną.

SÃO PAULO, 21 maja 1921 r
Szanowna Redakcjo Ludu!

Prosimy uprzejmie o umieszczenie następującego komunikatu:
Towarzystwo polskie „Łączność i Zgoda” w São Paulo mając na celu apelację Białego Krzyża we Werszawie w której to apeluje i zbieranie składek na polski Inwalidów Wojennych, w tym celu Tow. „Łączność i Zgoda” urządziła dnia 11 czerwca o godzinie 8-jej wieczorem WIELKI BAL połączony z LOTERJĄ FANTOWĄ z którego czysty zysk będzie przeznaczony na polskich inwalidów wojennych.

Oraz zawiadamiamy Sz. Rodaków że jest lista otwarta o ile będzie ktoś miał zyczenie złożyć jakiś datok to prosimy nadesłać do Tow. „Łączność i Zgoda”, São Paulo rua Tibirica 12. Zarazem zapraszamy Sz. Rodaków sao paulowskich na bal który odbędzie się ze wspianiem programem teatralnym. Wejście na bal, z rodziną 2\$ Bufet na miejscu.

Sekretarz: — T. Borodaj

Bacność Rolnicy!...

PRZEDSIĘBIORSTWO KOLONIZACYJNE «MINERVA» W PORTO UNIÃO, MA 2000 LOTÓW W POMIARZE!...

Nad rzeką Jangadą stanowiącą granicę między stanami St. Catharina i Parana, w muniypium Palmas nie daleko stacji S. João, kolonii Nowej Galicji, Jangady i União da Victoria, sprzedajemy loty na następujących bardzo przystępnych warunkach:

- a) Lot 10 akrów 242:000 mtr. kwadratowych tylko 1:800\$000. Zadatek 300\$000.
- b) Reszta w 10 równych ratach płatnych co sześć miesięcy, w okresie 5 lat.
- c) Kto zapłaci z góry, otrzyma 10 proc. rabatu.

Przedsiębiorstwo zobowiązuje się: Zrobić swoim kosztem drogi w kolonii w stosunku do zakupionych lotów. Droga do stacji S. João 12 kilometrów od kolonii, oddana jest do użytku.

Wybudować kościół i szkołę na terenie przeznaczonym na miasteczko.

Koloniści wolni są od podatków przez przeciąg 8 lat.

Ziemię mniej odpowiadającą pod uprawę rolną jak herwale, pastwiska i t. p. sprzedajemy na tych samych warunkach z tą jednak różnicą, że nie mniejsze niż większe loty jak 30-sto akrowe, a to z tego względu, aby kolonista dla braku

dobrej roli na rosy, mógł się utrzymać z herwy, przychówku bydła i drzewa, które może odstawić do stacji kolejowej o 12 kilometrów odległej. Cena takiego lotu 3:900\$000 z odpowiednim zadatkiem.

Ziemię lasów piniorowych podlegają tym samym warunkom, jednakże tylko z trzyletnim terminem wypłaty.

Klimat jest zdrowy, położenie nie jest gorzysate.

Udają się bardzo dobrze kukurydza, fasola, wino, owoce europejskie, pszenica, żyto, ziemniaki, mandioka, chmiel i t. d.

Sądźmy, że wobec warunków tak dogodnej wypłaty, każdy może nabyć na własność kawałek ziemi i żyć niezależnie. Na stacji w S. João są konie do rozporządzenia każdego, który zechce naszą ziemię oglądać, gdzie zycielwie będzie przyjęty, zaś jako rolnik sam jej wartość ocenić potrafi. Potrzebujący ziemi, jako warsztatu pracy niech czasu nie tracią bo lepszej sposobności nie znajdą.

Trzech kolonistów ziemi już tam kupilo i założyli od kompanji aby kolonizowali samymi polakami. Na co Comp. się zgadza dając pierwszeństwo polakom; zwraca się zatem uwagę, aby polacy z zakupem ziemi się spieszyli.

Blizszych wiadomości udziela:

- Jacob Jungblut, Estação S. João — E. St. Catharina.
- Gustavo Mueller — Socio Gerente da E. C. Minerva — Porto União — S. Catharina.
- Franciszek Szmid — rua Assunguy nr. 41 — Coritiba.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie poszukuje braci: Szczepana, Józefa, Mareina, Wicentego i Kazimierza Sniegowskich zamieszkałych w Brazyliji.

Osoby poszukiwane lub kółkolwiek by ich znał zechce się zgłosić w Konsulacie osobiście lub listownie.

Związek Polski w KURYTYBIE.

Urządza w sobotę dnia 4-go czerwca ZABAWĘ TANECZNĄ. Początek o godzinie 8-jej wieczorem. Zabawa tylko dla członków.

Ceny wejść: Panowie 2\$, Panie 500 rs. ZARZĄD.

SZAKIER DO SPRZEDANIA.

Jest 10 akrów ziemi uprawnej z domem mieszkalnym, kuchnią, stodołą, siewczarnią, oborą i stajnią, zagrodą dla świń, pastwiskiem dla bydła i ogrodem. Dobra woda na miejscu.

Blizszych wiadomości udzieli właściciel SZCZEPAN GŁUS — FLUVIOPOLIS (Barra Feia) — PARANA — Kolonia Iguassu — wiojsna 3, N. 1.

CENY TARGOWE
w Kurytybie dnia 2 czerwca 1921 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	24\$000
Pszonica argentyńska tutejsza	» 60 kg.	32\$000
Owies	» 15 kg.	4\$000
Jęczmień	» 60 kg.	12\$000
Ryz biały	» 60 kg.	28\$
Ryz czerwony	» 60 kg.	28\$ — 36\$
Kukurydza nowa	» 60 kg.	7\$000
Kasza tatarszana	» 60 kg.	30\$000
Fizjon	» 60 kg.	13\$000
Fasola	» 60 kg.	8\$000
Groch	» 60 kg.	14\$ — 20\$
Ziemniaki angielskie nowe	» 50 kg.	8\$000
Cebula	» 15 kg.	5\$000
Mąka pszenna sublimna	» 44 kg.	42\$000
« lili	» 44 kg.	45\$000
« mandiołowa	» 40 kg.	14\$000
« żytnia	» 15 kg.	12\$000
Otręby	» 30 kg.	5\$000
Cukier mascavinho Rio Grande	1 kg.	\$500
» biały rafinowany	1 kg.	13\$00
» biały mielony	1 kg.	1300
Sól	1 kg.	\$100
Masło	1 kg.	4\$500
Jaja	1 tuzin	1\$000
Kura	1 sztuka	1\$300 — 2\$500
Slonina	1 kg.	1\$800
Smalec	1 kg.	2\$300
Mięso wołowe	1 kg.	1\$100
» wieprzowe	1 kg.	1\$100
Chleb	1 kg.	\$800
Kawa	1 kg.	1\$800
Horwa mate	1 kg.	\$800
Mód	1 kg.	\$800
Kaszas	100 litrów	70\$000
Wino nacional	100 „	95\$000

Ceny powyższe płacą kupy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

POTRZEBA LUDZI OD RABANIA DRZEWA opałowego dla kolei jak również do robienia progów (dormentes). Zgłoszć się do p. Piotra Nowackiego do Nowej Galicji. 11

DR. VIEIRA DE ALENCAR Adwokat.

BIURO: Rua 15 de Novembro Nr. 37. Telefon: Nr. 232.

RFZYDENCJA: Rua Iguassu Nr. 105. Telefon: Nr. 415. — Curitiba. 12 — 52

SKLEP LUIZ ROSE

PRZY ULICY JOSE BONIFACIO N. 8.

OTRZYMAŁ WIELKĄ ILOŚĆ

Stycznego Navvozu

KORZYSTAJCIE Z TEJ OKAZJI JAKNAJPRZEDZIEJ!

BANK POLSKI W PARANIE

Kapitał zakładowy --- Rs. 1.000:000\$000
10.000 AKCJI PO 100\$000 KAZDA.

Celem Banku jest skupienie interesów kupców, przemysłowców i rolników we własnej swojej finansowej instytucji, aby tym sposobem dać możność podniesienia i rozwoju gospodarczego polskiej kolonii.

Kupiec, przemysłowiec i rolnik znajdą we własnym Banku, na dogodnych i korzystnych warunkach, pożyczkę, lokatę kapitałową i oszczędności, opiekę swych interesów, słowem pomoc jakiej dotychczas byli pozbawieni.

WSZYSCY, KTÓRZY DBAJĄ O SWÓJ WŁASNY INTERES, KTÓRYM DOBRO KOLONJI POLSKIEJ LEŻY NA SERCU, POWINNI WZIĄĆ UDZIAŁ W ORGANIZACJI BANKU POLSKIEGO.

NIECHAJ NIKOGO NIE BRAKNIĘ NA LIŚCIE AKCJONARIJUSZÓW BANKU!

- Należność za akcje wpłaca się w następujących terminach:
- 1) 25 proc. wartości nabytych akcji przy zapisie.
 - 2) 25 proc. za 6 miesięcy.
 - 3) 50 proc na żądanie Dyrekcji Banku w dwóch ratach w terminie 3 miesięcy.

Do chwili otwarcia Banku akcjonariusze otrzymają od złożonych pieniędzy procent nie mniej niż 3 od sta.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem Konsulatu lub Izby Handlowo-Przemysłowej: Associação do Commercio e Industrias Polaco-Brazileira, Curitiba, Treze de Maio N. 63.

Prezes Izby: *Tadeusz Danilewicz*
Sa Sekretarza Skarbnik: *Ignacy Kasprzewicz.*



Casa Estrella

DE **Paulo Karam**

przy ul. Jose Bonifacio 9
(DAWNEJ RUA FECHADA)

POSIADA MATERJAŁY GŁÓWNIĘ NADAJĄCE SIĘ NA PORĘ ZIMOWĄ.

Po cenach bardzo niskich!

SUKNA w kawałkach różnych kolorów metr 7\$000

SUKNA wszelkiego gatunku metr począwszy od 8\$000 w górę.

»ALGODÃO« alvejado marka JOTA 79 sztuka po 15\$500

PERKAL »A vje Maria« sztuka po 24\$500

Tylko w CASA ESTRELLA

Przyjdźcie a przekonacie się!



Banque Française et Italienne Pour l'Amérique du Sud

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI KURYTYBA.

ZALOŻONY W PARANIE W ROKU 1910.

Kapitał zakładowy 50.000.000 Fr.
Kapitał rezerwowy 31.000.000 Fr.

Centrum — Paryż.

Filje: W KURYTYBIE, BUENOS-AIRES, SÃO PAULO, RIO DE JANEIRO, PERNAMBUCO, SANTOS; PORTO ALEGRE, ARARAQUARA, BARRETOS, BOTUCATU, CAXIAS, ESPIRITO SANTO DE PINHAL, JAHU, MOCÓCA, PONTA GROSSA, RIBEIRÃO PRETO, SÃO CARLOS, SÃO JOSÉ DO RIO PARDO, PARANAGUA.

Adres telegraficzny do Banku w Paryżu lub którejkolwiek filji w Brazylii — SUDAMERIS.

W Buenos-Aires — FRANCITAL.

Bank ten przyjmuje pieniądze w depozyt:

Na rachunek bieżący zwykły procent 2 %
» » c/corrente limitada do 10.000.000
z prawem wyjmowania co dzień sum nie prze-
chodzących 1.000.000 na 4 proc.
Z wypowiedzeniem na 6 miesięcy przed wy-
jściem jakiegokolwiek sumy na 5 proc.
Z wypowiedzeniem na rok 6 proc.

Podjekuje się załatwiać wszelkie sprawy bankowe oraz przesyłki pieniędzy do każdej miejscowości w Brazylii lub zagranicę.

ADRES FILJI BANCU FRANCUSKIEGO W KURYTYBIE:

Ulica I de Março róg Marechal Deodoro.

Caixa Postal 0 — Telephone 190

REUMATOL

LECZY BÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZE-
CIW GOŚCÓWI, NERWOBÓLOM, ORAZ WSZELKIM IN-
NYM CHOROZOM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Ul. 15 de Novembro N. 5 — KURYTYBA

KOLONIŚCI!

SPRZEDAŻ ZIEMI, KOLONIA „BOM SUCESSO“!

W ruchliwej okolicy okręgu Itayopolisu, w zakończeniu linii Moema, w tworzącej się nowej kolonii „BOM SUCESSO“, na wzniesieniu Sta. Catharina sprzedaje się loty po 20 alkerów (50 hektarów) bardzo tanio, na dogodnych warunkach.

Jest to nowoziem, składa się z pierwszej klasy ziemi do uprawy i z herwałów. Kolonia „BOM SUCESSO“ posiada kolowe drogi do stacji kolejowych Mafra i São Bento. Produkta rolne mają dogodny zlyt. — Sprzedaż przeprowa-
dza i informacjami udziela:

Germano Oertel --- MIERNICZY.

ITAYOPOLIS, STACJA MAFRA, SANTA CATIARINA.

19 — 20

CASA SCHMIDT — Coritiba

Pracę Tiradentes N. 3 --- Pracę Municipal Nr. 20, 22 i 24.

Adres telegrafu: LEUGHM --- Skrzynka Pocztaowa N. 3 ---
Telefon N. 114.

DOM PIERWSZORZĘDNY Z WIELKIM WYBOREM:

Porcelany, przeszu kamiennego, żelaza i szkła. Towarów żelaznych i narzędzi szbla do okien, blachy do nowej, sprzętów stółowych, nożów, maszyn do szycia, maszyn domowych, naczyń kuchennych, broni, amunicji, drutu kolczasteo, farb, oleju i pokostu, oleju do maszyn i samochodów, cementu pierwszej jakości, pajtków, lamp elektrycznych, ekonomicznych i materiałów dla instalacji elektrycznej.

16 — 52

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYBY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.
ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

„A Compradora” Baczność!

Chcecie kupić lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy lub używany po cenie najdogodniejszej? POSZUKUJCIE

„A Compradora”

RUA 15 DE NOVEMBRO N 7 — TELEFON N 508.

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyn do szycia, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

KURYTYBA — PARANA.

Największy Polski Com Handlowy w Kurytybie

BAZAR UNIAO IGNACEGO KASPROWICZA

AVENIDA LUIZ XAVIER N. 28 — RÓG PRAÇA OZORIO.

Posiada zawsze na składzie wielki wybór materiałów welnianych i białanych na suknie damskie i ubranie męskie.

Piękny wybór materiałów białych na suknie ślubne jakoteż welony i wianki. Olbrzymie zapasy koszul, kohnierzyków krawatek, szkarpetek, pończoch, kapełuszki, parasoli i t. d. PO CI-
NACH PRZYSTĘPNYCH. 16 --- 52

AO LOUVRE

NAJWIĘKSZY I NAJWIĘCEJ UCZĘSZCZANY MAGAZYN
MÓD I GALANTERJI W POŁUDNIOWEJ BRAZYLJI.



Specjalnością na szego magazynu są UBRANIA ŚLUBNE.

Wybór wielki w towarach a ceny najniższe.

Mamy na składzie wielki wybór przedmiotów mody i do codziennego użytku służących jako zefiry, szewioty, bryns, płótna i t. p.

SPRZEDAJE SIĘ TYLKO ZA GOTÓWKĘ 4 Proc. W ZNACZKACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

BRAUN & S-ka

Kurytyba — Ulica 15 de Novembro N 43, 45.

DOBRA OKAZJA!

Mam do sprzedania piękne gospodarstwo. Zabudowania gospodarskie, 70 alkerów ziemi (w tem 40 alkerów ziemi pod uprawę, 30 alkerów herbału), 2 murowane barbaqua, i majador do mlecia herwy. Portera ogrodzona. CENA PRZYSTĘPNA! Zgłosić się do LUCJANA PRZYBYLSKIEGO. — PAPANÉWA — Santa Catharina. 1

Fabryka „CAFE BRAZIL”.

MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódki, nafty i t. d.

Sprzedają hurtownia i na rozdrób.

KURYTYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 23

Filija: Kolonia Thomas Coelho.

Jezeli kto chce tanio, dobrze i przedko dać wykonać bilety wizytowe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie karczkowe, albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżyki oraz inne dewocjonalja niech się zwróci do składu!

Cezara Schulza

W KURYTYBIE (Parana), ULICA BARÃO DO SERRO AZUL N. 12 i 14.

POLSKA STOLARNIA

MICHAŁA BIERNACKIEGO

NA BATELU — (Przy saunym końcu linii tramwajowej).

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa z wyjątkiem ciesielskich.

ROBOTA SZYBKA, DOKŁADNA I GWARANTOWANA.

CENY PRZYSTĘPNE!

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

UCHWALONA NA SEJMIE USTAWODAWCZYM W WARSZAWIE 17-GO MARCA B. R.

(Ciąg dalszy)

ARTYKUŁ 21.

Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie, lub poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu. Za jego przemówienia i odezwania się, tudzież w manifestacji w Sejmie, posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem. Za naruszenie prawa osoby trzeciej, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, o ile władza sądowa uzyska na to zezwolenie Sejmu.

Postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego, ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu.

Bieg przedawnienia przeciw posłowi w postępowaniu karnem ulega przerwie na czas trwania mandatu poselskiego.

Przez cały czas trwania mandatu, posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej i dyscyplinarnej, ani pozbawieni wolności bez zezwolenia Sejmu. W wypadku schwyłania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, względnie dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władza sądowa ma obowiązek bezwzględnie zawiadomić o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie Marszał-

ka przytrzymamy musi być niezwłocznie uwolniony.

ARTYKUŁ 22.

Poseł nie może na swoje ani na obce imię kupować lub użytkować dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych ani otrzymywać od Rządu koncesji lub innych korzyści osobistych.

Poseł nie może również otrzymywać od Rządu żadnych odznaczeń, z wyjątkiem wojskowych.

ARTYKUŁ 23.

Poseł nie może być redaktorem odpowiedzialnym.

ARTYKUŁ 24.

Posłowie otrzymują diety w wysokości, regulaminem określonej, i mają prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji dla podróży po całym obszarze Rzeczypospolitej.

ARTYKUŁ 25.

Prezydent Rzeczypospolitej zwoluje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat.

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska, oraz innych spraw bieżących.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni.

Inne wypadki zebrania się Sejmu na sesję nadzwyczajną określa Konstytucja.

Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej, niż 30 dni.

Sejm, zwołany w październiku na sesję zwyczajną nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu.

ARTYKUŁ 26.

Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą trzech piątych ustawowej liczby członków Senatu przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania, termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale Sejmu bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu.

ARTYKUŁ 27.

Posłowie wykonywują swe prawa i obowiązki poselskie osobiście.

ARTYKUŁ 28.

Sejm wybiera ze swego grona Marszałka i jego zastępców, sekretarzy i komisje.

Mandaty Marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.

ARTYKUŁ 29.

Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisji liczbę wice-marszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki Marszałka — określa regulamin sejmowy.

ARTYKUŁ 30.

Posiedzenia Sejmu są jawne. Na wniosek Marszałka, przedstawiciela Rządu lub 30 posłów, może Sejm uchwalić tajność posiedzenia.

ARTYKUŁ 31.

Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdania z jawnego posiedzenia Sejmu i Komisji sejmowej.

ARTYKUŁ 32.

Do prawomocności uchwał potrzebna jest zwykła większość głosów przy odceności przynajmniej jednej trzeciej części ogółu ustawowej liczby posłów, o ile inne przepisy Konstytucji nie zawierają odmiennych postanowień.

ARTYKUŁ 33.

Posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do Rządu bądź do poszczególnych ministrów, w sposób regulaminem przepisany. Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanym oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź Rządu uczynić przedmiotem dyskusji i uchwały.

ARTYKUŁ 34.

Sejm może wyznaczyć i naznaczyć dla zbadania poszczególnych spraw nadzwyczajne komisje z prawem przesłuchiwania stron interesowanych oraz wzywania świadków i rzeczoznawców. Zakres działania i uprawnień tych komisji uchwała Sejm.

ARTYKUŁ 35.

Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Sejmowi do rozpatrzenia. Jeżeli Senat nie podniesie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia mu uchwalonego projektu ustawy żadnych przeciwko niemu zarzutów — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy. Na wniosek Senatu Prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem 30 dni.

Jeżeli Senat postanowi projekt, uchwalony przez Sejm, zmienić lub odrzucić, powinien zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu powyższych 30 dni, a najdalej w ciągu następujących dni 30 zwrócić Sejmowi z proponowanymi zmianami.

Jeżeli Sejm zmiany, przez Senat proponowane uchwali zwykłą większością, albo odrzuci większością 11/20 głosujących — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonym ponownie uchwałą Sejmu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Korespondencje.

Dnia 19-go maja po ciężkiej chorobie zmarł w Thomas Coelho Józef Knaut, rabin i znakomity cieśla-kołodziej. Właśnie rok mija, jak uległ ciężkiemu wypadkowi przy noszeniu wody; poddawany się operacji, przyszedł wprawdzie do zdrowia i przez jakiś czas oddawał się lepszemu zajęciu swego fachu, jednakże zapadł drugi raz w chorobę i już się z niej nie podźwignął.

W zmarłym traci kolonia woszarowa, pracowitego i oszczędnego gospodarza a parafę dobrego katolika.

Dbaly był za życia o wychowanie swoich dzieci, pilnie wysyłając je do szkoły Sióstr Miłosierdzia, po ukonczeniu której dalej dwie córki wysłał na kursa wyższe i tak je wykształcił, że obie mogły być przyjęte do Zgromadzenia Sióstr Rodziny Marii. Woszarowim też był ojcem, skoro w jego rodzinie dwa powojana do służby Bożej wykazyły i dzieciom iac za powołaniem nie wbronił.

Gdy własne dzieci wrosły, dom zmarłego był do obecnej chwili przytuliskiem dla wnuków daleko od szkół mieszkających, aby i tym uprzęstąpić i ułatwić uczęszczanie do szkoły woszarowa prowadzonej przez Siostry Miłosierdzia i dać im oświatę na granice religijnym opartą.

Zmarły był długoletnim członkiem Towarzystwa Kółka Rolniczego; czynny zawsze brał udział w zebraniach miesięcznych; po chorobie pierwszej — Towarzystwo miało go znnowu szczególnie widzieć choć wychodził, na zebraniu i podawał jego sumienność, gdy uleciał wkładki nie tylko za czas choroby ale na, rzód do końca roku, jakby przewidywał, że niezadługo choroba nowa nie pozwoli mu się zbierać w kółku młodzieży gospodarzy.

Umarł jak na chrześ. jana na prawego przystawo. Kółka razy w chorobie z pomocą religijną kapłana powoływał.

To też nie dziwne, że doż parafian i całe Towarzystwo Kółka Rolniczego ze szlachetnym w szarę żałobną owymit oddało zmarłemu ostatnią przysługę, odprowadzając zwłoki jego na miejsce spoczynku.

R. I. P. — Członek Tow. Kółka Rolniczego.

Do Szanownej redakcji „Ludu” w Ku. rtybie. Uprzejmie proszę szanowaną redakcję o zamieszczenie w swem poez. i- nem piśmie:

Obchód inauguracji własności i olskiego Tow. Rolniczego w niedzielę 1-go maja 1921 r. w Marianna Pimentel

Stosownie do uchwały członkowie Tow.

SIEROTY. POWIEŚĆ Z NIEDAWNYCH CZASÓW.

Gdziebądź okiem rzucił, wszędzie przypominało im się, że ojca nie ma. Jezec wczoraj był, a dziś go już nie ma i nigdy, nigdy nie będzie.

Nigdy! Ach, jakie okrutnem jest to słowo! Nigdy już nie usłyszą słowa ojcowskiego, nigdy wzroku jego nie ujrzą, nigdy nie zobaczą jego uśmiechu, ani smutku, nigdy nie zasiądą z nim razem przy stole, albo wieczorami przy książce, albo latem przed domem. Nigdy, nigdy...

Kieże serce nie rozpacza się, nie zadrwi, gdy straci najdroższą na świecie osobę! Wiedzą, że choć książka proboszcza Makowa pocieszy, choć wciąż przychodzi znajomi i sąsiedzi, aby jej wyrazić współczucie i serce krzepić, duże wdowy i dzieci zbolate były niezulenie. Chodzili jak nieprzytomni, wszelka robota wypadła im z ręki, żyły spływały po licach.

Do łaby, gdzie nieboszczyk nad wylazkami rozmyślał, zazwyczaj siedział, ani Makowa, ani dzieci nie wchodził. Wszystko w niej jęszcze tak było, jak wtedy, gdy Mak późnym wieczorem ją opuszczał. Na stole leżały piłki, miotki, brubki, gwóźdźki, nitki, tuż obok piątki z rystunkami i obrachunkami, obok książki z obrachkami maszyn podobnych otwarta, jak ją Mak był pozostawił; na stole i na podłodze widać było rozrzucone papiery.

Iba była słabo oświetlona kaganikiem. Na łóżu leżało ciało Maku. W tem samym ubraniu, w jakim wyszedł wczoraj z domu, leżał teraz cichy i zimny. W ręce złożone na piersiach włożono mu rękę.

Makowa nie widziała tego wszyst-

kiego, ale wiedziała, że tak jest, albowiem na jej to prośbę właśnie urządzono wszystko przy ciele nieboszczyka.

Posuwając się zwolna przybliżają się ku łóżu, wyciągając rękę przed siebie, Ręką tą dotknęła odzieży, a tuż potem zimnej jak lód ręki męża.

Wtedy drgnęła cała i nie mogąc utrzymać się na nogach, padła na kolana przy łóżku.

— Franciszku!... wyszeptala.

I jakby czekając na odpowiedź, wytrzymała słuch i przez chwilę trwała w tym stanie. Głuche milczenie było odpowiedzią.

Wtedy niezmierny ból napelniał jej piersi i wybuchnął płaczem jak okropnym, że cała jej postać drżała. Widać nie ażeby dzieło nadto nie rozcalał, tłumia Makowa w ich obecności swój żal. Teraz jednak, gdy dzieci spały, dala folgę żalności.

Nie była w stanie wymówić słowa. Usta jej drżały, jak w febrze. Klekając w oparciu na łóżu głową, wylewała obfite łzy z przysypanych zrenic.

Długo, długo płakała. Nakoniec znudzona niezmiernie i oslabiona wzruszeniem, odczekała znnowa przytomność i zaczęła się uspokajać.

— Franciszku!... rzekła półgłosem. — Ostatnią noc spędzasz w domu, w którym tyle tak szczęśliwie przeżyliśmy. Jutro już cię tu nie będzie. Spoczniesz na cmentarzu, grób wykopany czeka na ciebie. Ostatni raz jesteśmy razem. Jutro obcy ludzie będą tu wchodzić i wychodzić. Dzis przeto muszę cię pożegnać.

Tu znnowu wzruszenie zatamowało jej na chwilę mowę.

— Przedewszystkiem niech ci Bóg zapłaci za to, że byłś dobrym mężem i ojcem. Nigdy nie zapomnę o tobie, serce moje pozostanie ci wierne i oddane do śmierci.

Do tego czasu i ty i ja dzieliłimy się obowiązkami względem dzieci naszych. Odtąd ja sama muszę je wychowywać.

Przysięgam ci tu przeto w tej chwili, że będę się starała je wychować w two-

jej myśli, na poboznych i cnolliwych lu. a rzumnych i dzielnych pracownikó. „Bogu na chwałę, społeczeństwu na pożytek!” — tak zawsze mnie napominał przy wychowaniu dzieci; nigdy nie zapomnę tych twoich słów.

Tak mi Boże dopomóż!

Tu przyłożyła usta do zionącej ręki Franciszka i złożyła na niej pocałunek.

— Jeżeli Bóg w niezmiernym dobroci raczy duszę twoją powołać do wiecznej szczęśliwości, o co się modlić o sobie tuszę, wstaw się u Tronu Boskiego, ażeby mnie wspierał w tem trudnem zadaniu.

Zegnam cię na zawsze małżonku drogi. Błagać będę Pana nad Pany, ażeby pozwolił nam w niebie znnowu się zobaczyć i na wieki połączyć.

O drogi Franciszku!...

Tu znnowu schyliwszy głowę, rzewnie płakała.

Potem zaczęła odmawiać z pamięci modlitwy i litanie i przy tem zastał ją wstajając ranek.

Godziny nocy, spędzone w płaczu i na modlitwie u łóża minęły szybko dla wdowy, lecz ciężo jej tak znębiały, że z bardzo wielką trudnością znalazła się podnieść i wyprostować zmęczoną do ostatności członki.

Odczytając rana najazutrz czyniono przygotowania do pogrzebu; przyniesiono trumnę, potem nieboszczyka ubrano i włożono do trumny, a gdy wszystko już było przygotowane, zaczęli jęszcze raz zobaczyć i z nim się pożegnać.

Pogrzeb odbył się tego dnia przed południem. Ludu zeszło się bardzo wiele, bo wieść o okropnej śmierci Maku rozszalała się w całej okolicy i wrzuciła serca ludzkie. Znajomi i nieznanymi litowali się nad zamordowanym i spieszyli oddać mu ostatnią przysługę.

Robotnicy z fabryki Glasa stawali się bardzo licznie. Na czele postępowal jeden z urzędników z wieńcem od właściciela fabryki. Na wstęgu był napis: „Einem treuen Arbeiter der Arbehelber”, co na polskie znaczyło: „Wierne-

mu robotnikowi od pracodawcy”. Monter Lis zaś niósł wielki wieńec od robotników z polskim napisem: „Kuchnemu współbratu towarzysze pracy”. Za tymi wieńcami postępowali w długim szeregu robotnicy. Oni też od domu aż do kościoła i potem do grobu nieśli trumnę, zmieniając się od czasu do czasu. Nieboszczyk umiał sobie pozyskać serca współbraci; każdy przeto starał się oddać mu ostatnią przysługę.

Na wszystkich, którzy te dowody przyjaźni widzieli, wywarły one podnieście i rozczuwiające wrażenie i serca się cieszyły, iż robotnicy tyle miłości okazują swojemu towarzyszowi.

Podczas nabożeństwa cały kościół r. zbrzmiewał wzniesającymi melodjami pieśni pogrzebowych polskich. Lud całej wieśniaki całem sercem i całą duszą. Zabolone pienia wstrząsały do głębi serca słuchających i słuchaczy. Kto spewiał te proste a rzewne pieśni, miał takie uczucie, jakoby przemawiał wprost do współbrata, który leży cichy w trumnie na sruku kościoła wśród swoc jarzących.

Przemawia i mówi do niego i żegna się z nim. Spiewający lud, sam się rozrzewniał a cała uczestnicząca pogrzebowo przez to wszystko sprawiała na wszystkich o wiele większe i trwalsze wrażenie. Zaisze wszyscy ci zabulni warzyły czuli się niejako jedną wielką rodziną, zawodzącą nad śmiercią współbrata i proszącą Boga o lit się dla jego duszy.

Sędziwy ksiądz proboszcz odprawiał sam także świątę. Było po nim widać, że także jest bardzo wzruszony, bo głos drzał mu przy spiewie więcej, niż zazwyczaj.

Wdowa i dzieci po nieboszczyku, kłęcząc u stóp trumny, na katoliku złożonej rozpiwały się wo łach.

Nad grobem przemówił ksiądz proboszcza. Wskazał na cnotliwy żywot nieboszczyka, podnosząc przedewszystkiem, do miał we wszystkim stały charakter, a więc był stały we wierze, stały w miłości do rodziny, towarzyszy pracy, rodaków i bliźnich, stały w wykonywaniu obowiązków.

Jakkolwiek z prostego. pochodził sta-

nu i nauk w wyższych szkołach nie pobierał, własną zapobiegliwość nabył tyle oświaty, że wybitniejszy niż rozum, odważyć się mógł na i, i odjęć oie tak wielkich rzeczy, jak nowa mazyka.

Nieboszczyk był wzorem męża i ojca. Wszyscy parafianie patrzyli na niego i budowali się tem, jak on przykładnie działał wychowywał.

Hisłem jego przy tem było: „Na chwałę Bogu, a pożytek społeczeństwu”. Tego się zaisze przez całe życie trzymał.

Pod koniec przemówienia wzewał czcigodny mówca wszystkich do modlitwy za spokój duszy nieboszczyka.

Na z. konczenie zaspawał pieśń pobozną, a potem zaczęli ludzie odchodzić z cmentarza.

Makowa z dziećmi patrzyła wśród placu na to, jak grób pochłonięty zwłoki męża. Kiedy pierwsze grunki ziemi na trumnę z głuchym loskotem spadły, zdawało jej się, że w sercu jej coś pęka. Dzieci, a zwłaszcza mała Jadwisia, płakały, wolały.

— O uczuciu, ojezuciu kochany...

Matka patrzyła Józefa i Jadwisie do siebie i tak zbici w grumadkę, jak stałko przestrzenność, ptaćwa, kęczel nad gr. brem, aż nie zaspano g. ciałem.

Potem odmówiwszy „Wieczny odpoczynek” i uciętawszy z. emię cmentarna wysła Makowa z dziećmi, Józef i Jadwisia prowadzili ją, a Francis postępowal obok niej.

I tak szli niezmiernie smutni wśród błogosławionych ludzkich spojrzeń i głosnego ubolewania do domu, ażeby w nim ukryć się do swojej żalobą.

5. Matka i syn.

Na dworcu we Wrocławiu pod wieczór oczekiwano pociągu z Gniezna. Był już wiecór, zmrok zapadał coraz gęstszy, wszędzie ponęły latarnie.

G. omadki podróznicy czekali na nadjeście pociągu, stojąc tu i tam lub chodząc tam i sam i gwarząc z sobą. Mię-

i zaproszeni goście o godzinie 10-aj zebrał się w sali T-wa i stał w pochodzie udali się do miejscowego kościoła, aby staropolskim zyczeniem od modlitwy rozpocząć dzieło na użytek i chwałę naszego narodu.

Ceremonia odbyła się odśpiewaniem przez dzieci szkolne tutejszej kolonji hymnu narodowego i „Jeszcze Polska nie zginęła” bez księdza, bo pomimo starania p. Władysława Kletznera z Porto Alegre i oblatnie ze strony arcybiskupa Beckera, który nawet w tutejszym piśmie „Correio do Porto” ogłosił, iż mianowany jest w miastu na 3 tygodnie ksiądz kapucyn-pola, że w tem dniu będzie już na miejscu i dopełni ceremonij, lecz po dziesięć dniach zadnego polskiego księdza tutaj niema.

Abym nie schodzić z tematu nadmieniamy tylko, że starania o polskiego księdza dla tutejszej kolonji czynione są w dalszym ciągu i nie ustaniemy, aż zyczenia nasze spełnione zostaną.

Z księciola pochód wyruszył i skierował się do sub-intendencji municipalnej dla powiatu wład lokalnych.

Uczestników było przeszło tysiąc, którzy tu wysłuchali dwóch mów w języku portugalskim, wygłoszonych przez kasjera t-wa p. Wacława Krukowskiego i sub-intendenta A. P. Martins. Po różnych wiatach, w których nikogo i niczego nie pominięto, pochód udał się z powrotem do sali t-wa, gdzie odbyła się uroczysta ceremonia inauguracji nowego nabytego domu. Dzieci szkolne z linii Dr. Ignacio i z linii Jose Evaristo, prowadzone przez nauczycielki: 1 a przez panią Cecylją Jesioną i 2 a przez panią Czesławę Jesioną odśpiewały hymn i różne pieśni narodowe oraz wyświadczyły wiele deklaracji patriotycznych, jak również z linii Sajat Brissão, prowadzonej przez panią Marię Rychek, wypowiedziały kilka deklamacji w języku portugalskim poczem w tydzie języku wygłosili 2 mowy tutejsi urzędnicy oraz inni mówcy w języku polskim. Wszystkim mówcom nie szczędzono oklasków, a szczególnie p. Władysława Kletznera, w którego mowa nawołująca do oświaty, jednolitości organizacyjnej, oraz zjęcia się sprawami handlowymi, wszystkim przypadła do gustu, nie można też pominać, że p. W. Kletzner, jako członek tego t-wa, ofiarował z okazji tego obchodu prezent pamiątkowy, a mianowicie obraz halowany na atłasie jedwabnym koloru czerwonego z wyobrażeniem dwóch chorągwi polskiej i brazylijskiej.

Na zakończenie odbył się pierwszy bal który trwał aż do rana.

Wszystko to odbyło się w najlepszym porządku, pomimo, że niezadowoleni zawsze i wszędzie się znajdują. Prawda, że bez wyświecenia nigdy się niczego nie zrobi, każda sprawa, choćby najlepsza ma swoich zwolenników i przeciwników,

cały plan nasz się popsuł, ale na to nie ma rady; obowiązkiem przedewszystkiem. Porozumiewamy się dzisiaj wieczorem i jutro do południa, a potem mateczka wróci do domu, ja zaś pojedę dalej.

— To mi smutno, bardzo smutno. Tak dawno cię już nie widziałam, drogi synu.

— Może gdy wrócę, będzie można to wykonać, co się teraz nie udało. Ale o to baw się obierz.

W skromnym hotelu był już przygotowany pokój dla matki Stefana. On sam zajmował obok jeszcze mniejszą izdebkę.

Gdy się znaleźli w pokoju, matka uszczęśliwiona symem, rzekła: — Pokaż się, jak wyglądasz? Zniechęciłeś niewątpliwie, ale na twarzy jesteś mizery. Jakże ci się powodzi? Czy jesteś kontent ze stan wiszka?

— Owszem, mateczko, — odrzekł Stefan — Zdjaje mi się, że masz smutek w sercu, mój chłopcze. Czy się nie cieszysz, że starą matkę widzisz?

— Ależ matucho, — odrzekł Stefan — zjadłże taka myśl; bardzo się cieszę.

— Calował rękę staruszki a widocznie był bardzo wzruszony, bo ręce mu drżały.

Potem Stefan zaczął się wypytywać o swoje rodzinne strony a matka opowiadała mu o znajomych, wymieniając tych, którzy w czasie jego nieobecności porzucił. Staruszka ciągle śmiała i chorą, z dnia na dzień smutniej wyglądająca i wciąż na nią się gnojca, mówiła o niej z pogoda, bez obawy.

— Tak, synku, młodsze odemnie osoby pomierają, a mnie Pan Bóg do Siebie nie wola.

— Nie mówcie tak, matko, — odpowiedział Stefan, — bo zakrawaście mi serce. Da Pan Bóg, że się dorobię lub otrzymam dobrą pensję sprządać się do mnie i będziemy żyli cicho i szczęśliwie.

— Poczuj się synku! — odrzekła matka ze łzami.

— Lecz jakże jestem nieważny! — zawołał Stefan. Po tak długiej po-

drży musi wam się chcieć jeść, mateczko. Zaraz jedź na dół do restauracji i każe przynieść tu do pokoju wieszczkę. Możemy przy tem rozmawiać.

— To powiedziawszy wyszedł z izby.

W restauracji nie było wielu gości, lecz rozmowa toczyła się między nimi gwaro. Przeważnie siedzieli tam robotnicy, niektórzy w bluzach; widocznie, wracając z pracy, wstąpili na piwo i nowiny.

— Lot! — wołał właśnie jeden z pomiędzy nich

— To za łagodna nazwa, — rzekł na to drugi, — to prawdziwy potwór w ludzkiem ciele. Wkrasł się w zaufanie biednego robotnika a potem mu zabrał mętelki owce jego tegoż rozumu, ale nawet życie. Nie mam słów ażeby należycie potępić takiego niegodziwca.

— Oby go szubienica nie runęła za zbrodnię

— Niepodobna, ażeby policja nie miała go wykryć. W gazetach jest dokładny opis jego zbrodni a morderca opisany tak dokładnie, że łatwo go można poznać.

— Jak się nazywa? — spytał jeden z gości.

— Stefan Wilkus! — odpowiadał inny.

Wilkus usłyszawszy swoje nazwisko omal nie upadł. Musiał się oprzeć o stół, zblił okropnie i tylko wielkim wysiłkiem woli zdążył rozmawiać z gospodarzem o wieszczkę. Gdy się co do tego porozumiał, wybiegł przedko z restauracji.

— Jestem przez wszystkich uznany za Calą restauracja mówi tylko o zbrodni i zbrodniarzu. Jak łatwo może się o to tem dowiedzieć matka moja biedna skoro się dowie... Boże, Boże, rącz ten cios od niej odrócić.

Jedyną nadzieją pokładał w tem, że matka jego bardzo mało po niemiecku rozumiała, a tu wszyscy tylko tym językiem mówili. Ale zawsze przypadek mógł zdarzyć, ażeby się dowiedział.

Najpóźniej byłoby przeto, gdyby matka

— Nie ma chyba człowieka na świecie wyjąwszy ludzi dzikich, któryby nie miał w ręku mydła i nie używał go, czy to do my-

— Ach Boże, Boże, cóż mam uczynić? — myślał Wilkus, chodząc po ulicy przed oberżą. Czy matco powiedzie?

— A ja cóż zrobię? Mamże wrócić i oddać się sam w ręce władzy? A gdy dla braku dowodów nie będę mógł udowodnić mojej niewinności i zostaną skazani na więzienie lub śmierć?

— Smierć!... Zginąć tak wlotem i zginąć niewinnie, to rzecz okropna. Jeżeli wysłali za mną listy gonące, to z pewnością uważają, że zbrodnię moją można udowodnić. A więc mnie skazają.

Gdybym nie wrócił!

Natenczas musiałby wyjechać na zawsze z kraju i nigdy do niego nie przybyć. Nazwisko moje pozostałoby obciążone piętnem hrabstwa na zawsze i w pogardzie u wszystkich.

Nie, nie, do tego nie mogę dopuścić. Muszę wrócić, choćby się stnie.

Nie powinienem był w ogóle wyjeżdżać, lecz pozostać na miejscu i bronić się przed okropnym zarzutem.

Dział dla Rolników.

O ziemi — ty ziemi sieroto!
I srebro jest w tobie i złoto,
Dla wszystkich jest w tobie dość
chleba,
Tylko cię milowac trzeba!
(Konopnicka)

Bracia Koloniści!
Chcę jeszcze zwrócić uwagę
waszą na dwa inne nader po-
żyteczne gatunki zboża t. j. na
jęczmień i słonecznik.

1) JĘCZMIEN.

W Polsce stanowi on bardzo
ważny artykuł w każdym, tak
wielkiem jak i małym gospodar-
stwie. Służy bowiem za znako-
mity pokarm dla drobiu, czyli ptactwa
domowego jakoteż i dla wie-
przów. Prócz tego dostarcza czo-
wiewkowi smacznej i pożywej
kaszy zwanej pęczakiem i
jeszcze lepszej a drogiej kasz-
ki perłowej. Czy i tu w
Brazylii nie daby nam jęczmień
podobnej korzyści?

Bez wątpienia da, przekonałem
się o tem z doświadczenia włas-
nego; owszem daje jeszcze więk-
sze korzyści niż w Europie. Zwró-
cić tylko Braciom Kolonistom u-
wagę na to muszą, że chociaż
się tu w Brazylii (osobliwie w
Paranie) jęczmień bardzo świe-
tnie udaje — koloniści polscy bar-
dzo mało go siał — nie z powo-
du trudności, lecz z powodu nie-
dorzecznych uprzedzeń. I tak: je-
den powiada, że milja jest „grunt”
w gospodarstwie i że prócz milji
żadne inne zboże się nie opłaca.
Jest w tem gadaniu prawda i
nieprawda. Prawda o tyle, że o-
rzeczywiście fundamentem tutej-
skiego gospodarstwa jest kukurydza,
dla tego uprawiają jej
gospodarzu jaknajwięcej.

Nieprawda zaś o tyle, że
jedynie milji żadne gospodar-
stwo nie potrafi się dobrze roz-
wijać, lecz kuleć będzie, a dalej
każde inne zboże z pewnością
się opłaci.

Drugi twierdzi — nie wario siał
jęczmienia, bo go ptaki zjadają.
Naturalnie, gdy go w małej ilo-
ści i gdzieindziej tylko siał bę-
dziemy, to ptaki nam go zjadają,
ale spróbujmy siał dużo i wszy-
scy, a zobaczymy, że szkody nie
wiele znac będzie!

To, że dzikie ptaki tak łapczy-
wie na jęczmień się rzucają świad-
czy, że i domowe ptactwo, czyli
drob, chętnie go spożywać bę-
dzie. I rzeczywiście bardzo chę-
tnie spożywa, bo szuka odmia-
ny w pokarmie. a kolonista przez
to na milji oszczędza. Idźmy da-
lej. Każdy wie, że aby się wie-
prze dobrze i zdrowo trzymały,
trzeba im koniecznie odmieńać
pokarm — otóż do tej odmiany
nadaje się znakomicie jęczmień.

Takiej samej odmiany w poży-
wieniu potrzebują krowy i konie,
nie, wicznie bowiem bez prze-
stanku podawana milja musi się
i bydłociu uprzykrzyć i na zdro-
wie niekorzystnie wpływa. Z je-
dnostajnego pokarmu dużo by-
dła choruje. A trzeba wiedzieć,
że konie — o s o b l i w i e k o-
n i e — za jęczmieniem i za sło-
mą jęczmienną przepadają. W
Arabii arabskie konie tylko jęcz-
mieniem się karmi. Dodajmy do
tego, że jak wiadomo, sieczka
jęczmienna trzyma prym przed
wszystkimi słomami i nawet ja-
ko słoma znakomicie siano za-
stępuje. Nie uprzedzamy się te-
dy, lecz obok innych gatunków
zboża, siałmy także dużo jęcz-
mienia wtedy gospodarka nasza
naprzód postępować będzie.

C. d. n. Husz przyjaciół

Im mydło jest twardsze, tem
jest lepsze, bo mniej się zmydla.
Pierwsi pozakładali u nas fabry-
ki mydła niemiecy; podrabiali się
oni na tem ogromnych majątków
bo któż w dzisiejszych czasach
nie potrzebuje mydła.

O WYNALAZKU MYDŁA

Anglicy powiadają, że im kłó-
ry naród jest rozumniejszy i po-
rządniejszy, tem więcej mydła za-
żywa. Oni też sami stosunkowo
najwięcej ze wszystkich narodów
go spotrzebują, bo najbiedniejszą
rodzina wydaje tam parę złotych
na mydło tygodniowo.

Mydło przyczynia się nawet
do zdrowia, bo myjąc niem całe
ciało, utrzymujemy w czystości
skórę i drobniutki w niej dzie-
reczki, przez które krew się od-
świeża, wyrzucając z siebie po-
czyli parę, a przyjmując powie-
trze. Idźmy więc za przykładem
anglików, a oprócz przyjemno-
ści jaką będziemy mieli z ochę-
dożonego ciała, uchronimy się
że od niejednej choroby.

cia i oczyszczenia swego ciała,
czy też do prania bielizny.

Niewiadomo napewno, kto i
kiedy mydło wynalazł, ale bez
wątpienia było ono znane już od
bardzo dawna, gdyż znaleziono
pełne naczynia mydła bardzo do-
brze zachowanego w Pompei i
Herkulanum, dwóch miastach w
Włoszech, które blisko dwa ty-
siące lat leżały zagrzebane pod
ziemią. Zasypany jest bowiem po-
piół z wulkanu zwanego Wezu-
wiuszem, z którego jeszcze do
dzisiaj dnia od czasu do czasu o-
gień wybuchu. Na ślad tych miast
natrafili przypadkiem jeden robo-
tnik, kopiąc studnię w majątku
wielkiego pana włoskiego, jesz-
cze w 1713-ym roku.

Jest podanie, jakoby żona ubo-
giego rybaka we Włoszech, chcąc
wygotować bieliznę w ługu, wzię-
ła na ten użytek garnek po oli-
wie, w którym się jeszcze znaj-
dowało trochę tego tłustego gnie-
nu. Z tego utworzyła się na dnie
garnka masa gęsta, podobna do
dzisiaj używanego mydła.

Niemcy utrzymują, że to oni
wynalazli mydło, jeszcze w pier-
wszym wieku po Narodzeniu Je-
zusa Chrystusa. Mówią, że wy-
rabiali je osobno z popiołu, drzewa
bukowego i koziego toju; ale wi-
domo, że Niemcy o każdym wy-
nalazku mówią, że to ich zasłu-
ga. Zresztą takie to już dawne
czasy, że niepodobna wiedzieć,
kto pierwszy mydło wynalazł,
zdaje się jednak, że Niemcy naj-
pierwsi zaczęli go używać w Eu-
ropie.

Z postępek czasu wynalazek
ten stopniowo coraz się ulepszał
i dziś wyrabiają już kilkadzie-
siąt gatunków mydła. Głównie je-
dnak są trzy gatunki: mydło szar-
e, mydło białe czyli twarde i
mydło pachnące. Mydło szare
robi się z toju czy też innej tłu-
stości i potażu; mydło białe czyli
twarde, z toju i sody; mydło pa-
chnące ze szmalcu i sody, z oleju
kokosowego i sody, albo też z
oleju migdałowego, czy glicy-
ryny i sody z dodaniem do tego
rozmaitych pachnidła.

Im mydło jest twardsze, tem
jest lepsze, bo mniej się zmydla.
Pierwsi pozakładali u nas fabry-
ki mydła niemiecy; podrabiali się
oni na tem ogromnych majątków
bo któż w dzisiejszych czasach
nie potrzebuje mydła.

Anglicy powiadają, że im kłó-
ry naród jest rozumniejszy i po-
rządniejszy, tem więcej mydła za-
żywa. Oni też sami stosunkowo
najwięcej ze wszystkich narodów
go spotrzebują, bo najbiedniejszą
rodzina wydaje tam parę złotych
na mydło tygodniowo.

Mydło przyczynia się nawet
do zdrowia, bo myjąc niem całe
ciało, utrzymujemy w czystości
skórę i drobniutki w niej dzie-
reczki, przez które krew się od-
świeża, wyrzucając z siebie po-
czyli parę, a przyjmując powie-
trze. Idźmy więc za przykładem
anglików, a oprócz przyjemno-
ści jaką będziemy mieli z ochę-
dożonego ciała, uchronimy się
że od niejednej choroby.

Czyja bieda cięższa?

Pał: Coż to, gospodarzu, jeszcze
dusokonna biega jezdźcie?

Gospodarz: Z propozycją Wielmo-
znego pana moją biedę i jeden koń
gnia, ale wielmożnego pana to czterech
nie załatwie poradzić mogą.

Powód rości.

Starszy kolega: Cóżże dziś tak
szony?

Młody adwokat: Powinisz mi; ma-
pierzszą sprawę w sądzie.

— Kogo bronisz?

— Siebie, bo mnie chce gospodarz
wyrzucić z mieszkania, gdyż nie
mogę mu zapłacić komornego.

(Ciąg dalszy nastąpi)